

Paradoksalnie, gdy węgiel leży na zwałach, to jest dobry czas dla bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Gdy nie ma presji na wydobycie, można wnikliwie popatrzeć na koszty produkcji i kalkulować, jak by je obniżyć. Rząd wyznacza menedżerom górniczym obciążenie pozapłacowych wydatków o 5 proc. To oznacza większą troskę o warunki pracy górników.

Amputacja stopy na skutek wciągnięcia nogi górnika do stacji przenośnika taśmowego to dramat dla poszkodowanego i jego rodziny. Ludzkie cierpienie powoduje także wymierne konsekwencje dla zakładu górnictwo. Ten konkretny wypadek kosztował kopalnię 935 tys. zł.

W 2012 r. w kopalniach węgla kamiennego śmierć poniosły 22 osoby, a 11 odniosło ciężkie obrażenia.

W cywilizowanym świecie zasoby złożowe są atrakcyjne ekonomicznie, jeśli można je pozyskać z poszanowaniem ludzkiego życia i zdrowia. Wskaźniki wypadkowości nie są jedynymi wskaźnikami bezpieczeństwa pracy. Szeroko rozumiane warunki pracy górników przekładają się na wydajność i na rentowność produkcji.

Porównując niespełna 2,2 tys. ubiegłorocznych wypadków w kopalniach węgla kamiennego do 91 tys. w całej gospodarce narodowej, można wnioskować, że zakłady górnicze są jednymi z bezpieczniejszych miejsc pracy. 30 tys. poszkodowanych było w 2012 r. w przetwórstwie, w handlu ponad 11 tys., w budownictwie ponad 8 tys., w transporcie ponad 6 tys. osób.

Najwięcej śmiertelnych wypadków odnotowano w budownictwie (82),

# Bezzałogowe górnictwo to na razie marzenie



DOMINIK PISAREK

PIOTR LITWA

W cywilizowanym świecie złoza są atrakcyjne, jeśli można z nich korzystać z poszanowaniem życia ludzi – pisze prezes Wyższego Urzędu Górniczego.

przetwórstwie i transporcie (po 60) i energetyce (36).

W kopalniach węgla kamiennego 22, czyli na poziomie rolnictwa, leśnictwa, łowiectwa i rybactwa. Należy przy tym wspomnieć, że górnictwo, budownictwo, rolnictwo i leśnictwo mają porównywalny lub wyższy wskaźnik wypadków śmiertelnych w przeliczeniu na tysiąc zatrudnionych osób do innych działów gospodarki narodowej. A przecież warunki pracy w górnictwie są zdecydowanie trudniejsze niż w pozostałych branżach z powodu zagrożeń naturalnych i stosowania materiałów wybuchowych do użytku cywilnego.

Magia liczb nie zmienia faktu, że zagrożenia w górnictwie są nieporównywalne z innymi gałęziami przemysłu. Co roku w polskich kopalniach

schodzimy z eksploatacją przeciętnie o 8 metrów niżej. Fedrunek na dużych głębokościach, coraz częściej poniżej tysiąca metrów, to wzrost temperatury, kumulacja zagrożeń, w tym metanowego, coraz dłuższe drogi dojścia do stanowisk pracy.

Technologicznie polskie górnictwo może sprostać tym wyzwaniom. Kwestia kosztów bezpieczeństwa pracy w tych skrajnie trudnych warunkach zadecyduje o przyszłości niejednej kopalni. Obecnie upowszechnia się elektroniczne monitorowanie ruchu załogi pod ziemią. W dalszej perspektywie w najbardziej niebezpiecznych miejscach ludzi muszą zastąpić maszyny.

Od 2010 roku w kopalniach węgla kamiennego liczba wypadków maleje o ok. 6 proc. rocznie. To powód do

satisfakcji między innymi z efektywności naszych działań kontrolnych i nadzorczych.

Z drugiej strony widzimy ponad 1,5 tys. zatrzymanych w ubiegłym roku niebezpiecznie prowadzonych robót i urządzeń. Prawdopodobnie uchroniliśmy tymi zatrzymaniami górników przed wypadkami. To obrazuje skalę ludzkich błędów i braki kontroli wewnętrznej w kopalniach.

Oczekujemy od przedsiębiorców górniczych zmniejszenia udziału „czynnika ludzkiego” w wypadkach. Błąd człowieka, powiedzmy otwarcie, to nie jest przeoczenie, lecz świadome działanie na granicy ryzyka i łamanie przepisów.

Konieczne są inwestycje zmierzające do wykonywania wyrobisk o większych gabarytach, bezpieczniejszych dla górników. Brakuje sukcesów w ograniczeniu zagrożeń technicznych związanych z maszynami i urządzeniami.

Niezbędne jest obniżenie wydatku energetycznego górników związane go z dotarciem do stanowisk ich pracy. Zmęczenie jest pożywką wypadków. Warunki pracy zależą również od dobrego rozpoznania geologiczno-geologicznego i prawidłowo zaprojektowanych robót górniczych.

Stawiając przedsiębiorcom górniczym zadanie poprawy bezpieczeństwa pracy, nie czekamy na rezultaty z założonymi rękami. Nowego podejścia w zwalczaniu zagrożeń naturalnych w kopalniach spodziewamy się po wynikach prowadzonego z naszej inicjatywy strategicznego projektu badawczego „Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach”.

Różnymi metodami staramy się dotrzeć do górników i przezwyciężać niedobre nawyki. Prowadzimy telefon górniczego zaufania. Mamy interwencyjny kontakt e-mail. Z promowaniem dobrych praktyk i efektywnych programów behawioralnych jesteśmy na YouTube i portalach społecznościowych.

W tym roku rozpoczęliśmy szkolenia na odległość za pośrednictwem Skype'a w ramach współpracy z nadzorem górniczym na Ukrainie. Prowadzimy kilka cyklicznych konkursów, w kwietniu zapowiedzieliśmy nowy – „Z innowacją bezpieczniejszy w górnictwie”. Chcemy rozbudzić rywalizację w dziedzinie rozwiązań technicznych i technologicznych, przynoszących poprawę bezpieczeństwa pracy.

Górnictwo może być lokomotywą nowoczesności polskiej gospodarki. W tej branży nie ma miejsca na byle-jakość. ■